VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 8)
z dnia 17 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 8)

17 lutego 2012 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Witek (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bożena Bryła-Rodek, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Otwieram posiedzenie zamknięte Komisji Etyki Poselskiej. Dzisiaj mamy dwa punkty w porządku dziennym – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji oraz sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek został przyjęty.

Do Komisji wpłynęło sporo wniosków. Mieliśmy czas się z nimi zapoznać. Mam pewne propozycje. Jest tu pismo kierowane do Kancelarii Sejmu, do Komisji Etyki Poselskiej. Nie umiem nawet odczytać, od kogo, ale sprawa kompletnie nie nadaje się do Komisji Etyki Poselskiej, co stwierdzam po przeanalizowaniu. To pismo odkładamy.

Druga sprawa. Jest to skarga, która wpłynęła od pana Janusza Karskiego ze Szprotawy. Ta skarga do Ministerstwa Obrony Narodowej, a nam jest przekazana do wiadomości, więc tą sprawą Komisja też nie będzie się zajmowała, bo to nie leży w naszej właściwości.

Następny jest wniosek kierowany z gminy Ziębice przeciwko pani poseł Annie Zalewskiej dotyczący jej interwencji w sprawach farm wiatrowych na terenie powiatu. Chcę państwu powiedzieć, że problem dokładnie znam. Są sprawy podejmowane przez posłów nie z własnej inicjatywy, ale na wniosek mieszkańców. To nie jest działanie niezgodne z prawem, wręcz przeciwnie – poseł ma obowiązek podejmować sprawy, które dotyczą mieszkańców z jego regionu, ale podkreślam, że nie są one podejmowane z własnej inicjatywy. Znam sprawę osobiście.

Proszę bardzo.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Akurat nie podzielam zdania pani poseł Zalewskiej, ale ten wniosek faktycznie nie nadaje się do Komisji Etyki Poselskiej, ponieważ poseł ma prawo prezentować swoje zdanie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Jestem tego samego zdania. Czy pan poseł Ryfiński uważa inaczej, czy też możemy to odłożyć? Dziękuję bardzo.

Mamy teraz wniosek Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska dotyczący wypowiedzi pana posła Stefana Niesiołowskiego i sformułowań, jakich użył pan poseł wobec internautów i przeciwników umowy ACTA. „Jeśli ktoś w takiej sprawie wynosi symbole Polski Podziemnej, jest idiotą i nie należy z nim w ogóle dyskutować”. Proszę, jakie są państwa propozycje? Czy Komisja ma się tą sprawą zajmować, czy też nie? Było to w programie „Gość Radia Zet”. Rozmowa nie dotyczyła problemu ACTA, tylko katastrofy smoleńskiej. W trakcie tej rozmowy padły jednak słowa dotyczące przeciwników ACTA.

Proszę, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

To temat złożony. Znamy ostrość języka pana posła Niesiołowskiego, tylko często jest odniesienie do jakichś realiów. We wszystkich masowych protestach związanych z AC-

TA był pewien problem, słuszny i podzielany przez protestujących, ale jeżeli do tego celu używa się symboli narodowych, to – choć pan poseł Niesiołowski użył zbyt ostrego języka – jednak… Trudno mi powiedzieć. Jakie jest państwa zdanie w tej sprawie?

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Pamiętam tę wypowiedź i jej szerszy kontekst. Chodziło tu konkretnie o symbol Polski Podziemnej i to porównanie czasów okupacji do sprawy ACTA. Po części rozumiem wzburzenie pana marszałka, więc wnosiłbym o oddalenie wniosku.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Przypominam, że do zasobu trafiały sprawy, które są nierozstrzygnięte w związku z wynikiem głosowania, czyli np. wynikiem 2 do 2. Kiedy są warunki, aby wynik głosowania mógł być inny, do sprawy można wrócić. Mamy też możliwość umorzenia postępowania, ewentualnie poproszenia każdego z posłów o wyjaśnienie na piśmie lub rozpatrzenia sprawy.

Postawię drugi wniosek, abyśmy zwrócili się do pana posła Niesiołowskiego o wyjaśnienie na piśmie swojej wypowiedzi.

Wniosek pana posła Ryfińskiego dotyczy tego, aby nie podejmować inicjatywy w tej kwestii. To wniosek dalej idący.

Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy? 2 głosy za. Głosów przeciwnych nie ma, jest 1 głos wstrzymujący. Dziękuję.

Mamy kolejny wniosek Klubu Poselskiego Ruch Palikota przeciwko panu posłowi Suskiemu za wypowiedź na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 stycznia br. Państwo zapoznali się z tym wnioskiem. Do tego dołączyłabym pismo, jakie wpłynęło od Stowarzyszenia na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych itd., dotyczące dokładnie tego samego. Co państwo uważają w tej sprawie?

Pan poseł Ryfiński, proszę.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Wniosek jest zasadny. Wnoszę o karę nagany dla posła Suskiego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

W tej chwili głosujemy, czy będziemy zajmować się tą sprawą, czy też nie. Słucham, panie pośle?

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! To jest tak skrajny przypadek arogancji i dyskryminacji, upokarzania całych grup, że trudno jest tu znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie dla tego zachowania, tym bardziej że padło to z trybuny sejmowej. Obowiązują u nas pewne standardy i dyskryminacja w jakimkolwiek obszarze jest niedopuszczalna, a już porównywanie związków partnerskich, które mogą być związkami różnopłciowymi, do zoofilii jest czymś tak ohydnym, że nie znajduję żadnej możliwości usprawiedliwienia, tym bardziej że pan poseł Suski, komentując później to wydarzenie, niestety, w wielu programach brnął i mówił, że jest to żart. Tego pokroju żarty nie przystoją w Wysokiej Izbie, z mównicy sejmowej, a poza tym mównica sejmowa nie służy do tego, żeby żartować, to podstawowa sprawa. Żarty takich niskich lotu w szczególności nie są dopuszczalne, podobnie jak wszystkie przejawy ksenofobii, homofonii powinniśmy piętnować jak najsurowiej. To moje zdanie w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jeśli jest tak postawiona sprawa, to powinniśmy ją rozpatrzyć, ponieważ z tego co widzę, jest lawina oburzeń na jakieś zwroty i powinniśmy zająć się tym, na ile można z trybuny sejmowej żartować. Nie zgodzę się z panem posłem, że trybuna nie jest do żartów. Można żartować, ale żartując, nie można nikogo obrażać. Ten temat bym podkreślił. Często z trybuny sejmowej nie żartami, lecz w brutalny sposób jest deptana godność, z tym się spotykamy. Powinniśmy ustalić, że jeżeli ktoś cynicznie obraża lub dopuszcza się dyskryminacji, to jeszcze trzeba ustalić, co jest dyskryminacją. Nie możemy z kolei

dopuścić, że w poważny sposób podejmiemy jakiś temat i ktoś będzie mówił, że go dyskryminujemy czy obrażamy w jakiś sposób. Tu trzeba określić linię normalności.

Myślę, że z posłem Suskim powinniśmy w Komisji porozmawiać na ten temat, bo trzeba coś ustalić. Mogę się nie zgadzać z czyimś poglądem, ale to nie znaczy, że od razu ktoś jest moim wrogiem, przeciwnikiem i można z tego tytułu wyrażać do kogoś pretensje. Każdy ma prawo do swego poglądu i nikt nikomu z butami w jego obszar osobisty nie powinien wchodzić. Tę kwestię powinniśmy wyjaśnić.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się. Nie dyskutujmy już o tym, tu nie ma wątpliwości. Zgadzam się, że trzeba określić pewne granice, jak powiedział pan poseł, co może być żartem, a co nie i w którym miejscu jest dyskryminacja, a w którym wyrażenie własnych poglądów. Myślę, że rozmowa z panem posłem Suskim jest jak najbardziej wskazana. Zgadza się pan, panie pośle?

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Tak, zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Czyli Komisja jednogłośnie wprowadza do porządku wnioski dotyczące tej sprawy.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Rozumiem, że ten wniosek powinien być rozpatrzony łącznie z tym drugim wnioskiem w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Tak.

Mamy sprawę, wydawałoby się podobną, ale w moim przekonaniu zupełnie inną. Wcześniej wpłynął wniosek Kampanii przeciw Homofonii, a dziś wniosek pana posła Piotra Baucia – to skarga na posła Jana Dziedziczaka. Chodzi o posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, na którym pan poseł Dziedziczak zwrócił się do pani poseł Anny Grodzkiej, mówiąc do niej „Ma pan rację". Powiedziałam, że to niby podobne sprawy, a jednak różne. Prześledziłam tę sprawę. Wielokrotnie zwracano uwagę pani poseł Grodzkiej, że jeśli jest obecny na posiedzeniu ksiądz – nieważne, czy katolicki, ewangelicki czy pop – to zwyczajowo mówi się do takiego gościa, używając zwrotu „ksiądz". Mimo zwrócenia wielokrotnie uwagi, pani poseł Grodzka używała słowa „pan", twierdząc, że nie jest to obraźliwe i w odpowiedzi usłyszała „Ma pan rację". W moim przekonaniu, ze strony pana Jana Dziedziczaka nie było w tym żadnej złośliwości i dlatego będę wnioskować o to, żeby Komisja nie podejmowała tej sprawy. Powiedziałbym raczej, że pan poseł Dziedziczak został sprowokowany i powiedział coś, co nie jest obraźliwe. W związku z tym stawiam wniosek, aby nie podejmować inicjatywy w tej sprawie. Słucham opinii panów posłów na ten temat. Proszę bardzo, pan poseł Ryfiński.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Ponownie mamy do czynienia z bardzo głośną sprawą. Niestety, wypowiedzi pana posła Dziedziczaka nie można potraktować analogicznie jak ma to miejsce w przypadku osób duchownych, czy też innych, które pełnią jakieś funkcje. Tych osób nie obraża, jeżeli w wypowiedzi pominiemy ich oficjalne stanowisko. Jeżeli do pana premiera Donalda Tuska zwrócimy się per „panie Donaldzie Tusk", to nie jest to zwrot obraźliwy. Jeśli do ministra Jacka Rostowskiego powiemy „panie pośle Rostowski", to również go nie obrazimy. Jednak w sytuacji, gdy parlamentarzystą jest osoba transpłciowa, a chyba jest to jedyny taki przypadek w Europie, wszyscy parlamentarzyści powinni doskonale zdawać sobie sprawę z tego, z jakimi problemami ta osoba się borykała i jak bardzo delikatny jest to temat. Po pierwsze, są to problemy intymne. Po drugie, często mają podłoże głęboko psychologiczne.

Dlatego uważam, że powinniśmy podchodzić do tego zagadnienia w sposób cywilizowany. W omawianej sytuacji mamy do czynienia z celowym urażeniem tej osoby. Czy gdyby pani przewodnicząca zmieniła wcześniej płeć, to byłoby pani miło, jeśli ktoś zwróciłby się do pani w ten sposób, jak do poseł Grodzkiej? Jest to zachowanie karygodne.

Jak można tak postępować? To tak samo, jak powiedzieć do osoby niepełnosprawnej, jeżdżącej na wózku „nie wstawaj, siedź", albo „wstań". Są to sytuacje skrajne. Jedynym usprawiedliwieniem mogłoby być to, że poseł Dziedziczak nie zrobił tego z premedytacją, tylko przez nieuwagę, że się przejęzyczył. To zmieniałoby postać rzeczy. Niestety, poseł wyjaśniał w programach, że to był z jego strony odwet, że poseł Grodzka pominęła funkcję jakiejś osoby duchownej. Osoby innych wyznań nie muszą znać nomenklatury, która występuje w danym związku religijnym. Trudno też zobligować je w jakiś sposób do tego, żeby posługiwały sie, zwracając się do duchownych, zwrotem „Wasza Eminencjo". Zwracając się do innych osób nie zawsze wymieniamy ich funkcje i powszechnie nie uznaje się takiej sytuacji za obraźliwą. Jeżeli przychodzi do nas do domu hydraulik, to nie mówimy do niego per „panie hydrauliku". Podobnie nie zwracamy się do nauczyciela „nauczycielu", czy do spawacza „spawaczu". Mówimy jedynie „proszę pani" lub „proszę pana". Na całym świecie taka forma jest przyjęta. Dziś duchowny pełni funkcję, a jutro może przestać być duchownym. Podobnie jest z byciem posłem czy z jakąkolwiek inną funkcją. Dziś się ją pełni, a jutro już nie.

Moim zdaniem, nie można tych spraw porównywać do kwestii płci. Omawiana sytuacja to szczególny przypadek, który kompromituje nas w oczach całej Europy. Tak odbiera się dyskryminację osoby transpłciowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz zabierze głos pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Osobiście przychyliłbym się do wniosku, żeby pana posła Dziedziczaka zaprosić na posiedzenie Komisji. Nie znam relacji z przebiegu feralnego posiedzenia. Chciałbym usłyszeć, czy działanie pana posła było nieświadome, czy tez stanowiło odwet za jakąś wypowiedź. Działanie w odwecie nie usprawiedliwia, oczywiście, pana posła. Na ostatnim posiedzeniu Komisji, przedwczoraj, ocenialiśmy zachowanie pana posła Stefana Niesiołowskiego. Oceniliśmy je i wymierzyliśmy karę panu posłowi. Chciałbym usłyszeć od posła Dziedziczaka, co się wydarzyło, czy działał z premedytacją, czy nieświadomie? Uważam, że należy sprawę wyjaśnić. Sytuacja jest bardzo szczególna – dotyczy Anny Grodzkiej. Chciałbym, żebyśmy do tego podeszli w sposób rzetelny, a nie ograniczyli się do odfajkowania i potraktowali jej jako jednej z wielu. Trzeba ten przypadek wyjaśnić, dlatego uzasadnione jest wysłuchanie posła Dziedziczaka przez Komisję. Być może sprawi ono, że taka sytuacja więcej się nie powtórzy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji.

Mamy dwa wnioski członków Komisji. Pierwszy, zgłoszony przeze mnie, żeby sprawy nie podejmować, i drugi posła Ryfińskiego, żeby sprawą się zająć. W związku z powyższym przeprowadzimy głosowanie. Nim to nastąpi udzielę jeszcze głosu panu posłowi Stefaniukowi.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Myślę, że powinniśmy zaprosić pana posła Dziedziczaka. W stosunku do tej sprawy mam podobne stanowisko, jak w sprawach omawianych wcześniej. W tej kadencji Sejmu mamy do czynienia z pewną złożonością sytuacji. Są w Sejmie posłowie bardzo wrażliwi na te sprawy i dlatego warto porozmawiać z panem posłem Dziedziczakiem. Nie jestem zdania, że w tym przypadku mamy do czynienia z pewnym zrównoważeniem spraw. Księdzem można być i można przestać nim być. Gdy się przestanie być księdzem, to nie jest się tytułowanym per „ksiądz" czy też per „ojciec". Uważam, że należy z posłem porozmawiać choćby w tym celu, żeby podobne sprawy już więcej się nie pojawiały. Chodzi o to, żeby nie używać pewnych określeń, nie żartować z pewnych rzeczy, ponieważ inni mogą być bardzo wrażliwi na tym punkcie.

Do tej pory nie mieliśmy w parlamencie problemów tego rodzaju. Jeśli jednak takie problemy się pojawiły, to należy sprawę wyjaśnić, żeby ją zakończyć i żeby posłowie byli

bardziej wrażliwi w swoich działaniach i wypowiedziach. Należy ich wyczulić na pewne sprawy. To wszystko, co chciałem powiedzieć. Myślę, że na tym polega zadanie Komisji Etyki Poselskiej. Gdy zajmiemy się rozpatrzeniem sprawy, to przedstawię wówczas szczegółowo swoją opinię na ten temat.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję. O głos prosił jeszcze pan poseł Jaki. Proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! W moim przekonaniu nie powinniśmy zajmować się tą sprawą. Jeżeli Komisja Etyki Poselskiej będzie zajmować się każdym przejęzyczeniem w Sejmie, to konieczna będzie zmiana regulaminu Sejmu i powiększenie składu Komisji o co najmniej kilku dodatkowych członków, przedstawicieli każdego klubu poselskiego. Osobiście zdarzało mi się popełnić przejęzyczenie i powiedzieć „pan" zamiast „pani", ale nie oznacza to, że należy robić wokół tego szum. Moim zdaniem, mamy do czynienia ze sprawą, która nie kwalifikuje się do rozpatrzenia w trybie regulaminu Sejmu i zgodnie z zasadami, które przyświecają Komisji. Będę głosował za wnioskiem zgłoszonym przez panią przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Rozumiem, że wnioskiem dalej idącym jest wniosek o niepodejmowanie inicjatywy i ten wniosek będziemy glosować, jako pierwszy. Kto z państwa jest za tym, żeby nie nadawać biegu tej sprawie, czyli żeby nie podejmować inicjatywy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Oddano 2 głosy za wnioskiem, 2 głosy przeciw wnioskowi i jedna osoba wstrzymała się od głosu. Stwierdzam, że sprawa nie została rozstrzygnięta, czyli trafia do zasobu Komisji.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Zajmiemy się pismem, które wpłynęło od szefa Kancelarii Sejmu. Nosi ono nr 24/12. Szef Kancelarii Sejmu przekazuje w nim informację i stenogram sporządzony z konferencji prasowej Ruchu Palikota.

Przypomnę państwu, o co chodzi. Pan poseł Palikot powiedział na konferencji, ile projektów ustaw zostało złożonych przez jego klub parlamentarny do laski marszałkowskiej. Użył przy tym sformułowań, że Kancelaria Sejmu kłamie i nie podaje prawdziwych informacji. Szef Kancelarii poczuł się dotknięty wypowiedzią pana posła Palikota, podobnie jak pani marszałek Sejmu. Szef Kancelarii twierdzi, że sytuacja wyglądała inaczej niż przedstawił ją pan poseł Palikot. W związku z tym zwraca się z prośbą do Komisji Etyki Poselskiej o zajęcie się sprawą i jej rozpatrzenie. Państwo mieliście sposobność zapoznać się z nadesłanym materiałem. Bardzo proszę o wypowiedzi na ten temat.

Zwrócę jeszcze tylko uwagę, że do pisma szefa Kancelarii Sejmu są dołączone dodatkowe materiały w postaci pisma kierowanego przez panią marszałek Sejmu do przewodniczącego Palikota, komunikat Kancelarii Sejmu w sprawie wypowiedzi pana posła Palikota i notatka dotycząca projektów ustaw przedłożonych przez Klub Parlamentarny Ruchu Palikota. Chodzi o to, żeby wyjaśnić, kto miał rację, kto upublicznił prawdziwe, a kto nieprawdziwe informacje. Z taką prośbą zwraca się szef Kancelarii Sejmu.

Proszę bardzo, głos zabierze pan poseł Jaki.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Sprawa dotyczy informacji, które są ważne z punktu widzenia przeciętnego obywatela, to znaczy aktywności poselskiej w sferze legislacyjnej. W związku z powyższym uważam, że powinniśmy zaprosić strony sporu i wyjaśnić omawianą kwestię. W moim przekonaniu jest ona ważka.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się z tak postawionym wnioskiem. Jak słyszę, również pan poseł Stefaniuk jest podobnego zdania. Podobnie pan poseł Garbowski i pan poseł Ryfiński. W takim razie zaprosimy obie zainteresowane strony na posiedzenie Komisji w celu wyjaśnienia sprawy. Stwierdzam, że podjęliśmy decyzję.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnej sprawy, która wpłynęła z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów od sekretarza stanu, pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, pani Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz. Dotyczy ona posła Suskiego. Czy Komisja zgadza się, żeby dołączyć ten wątek do pozostałych skarg związanych z wypowiedziami pana posła Suskiego? Jest to ten sam wątek i możemy potraktować wszystko łącznie. Stwierdzam, że zgodziliśmy się na taki sposób procedowania.

Pozostało nam do rozpatrzenia pismo skierowane przez panią marszałek Ewę Kopacz. Dotyczy ono pana posła Hoca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, a właściwie jego wypowiedzi w trakcie debaty nad wotum nieufności wobec ministra zdrowia. Pismo zawiera stosowny fragment wypowiedzi. Wnoszę o zaproszenie pana posła Hoca na posiedzenie Komisji w celu wyjaśnienia sprawy. Czy wszyscy zgadzamy się z takim wnioskiem?

Poseł Patryk Jaki (SP):

O co chodzi w tym piśmie, nie mogę znaleźć jego treści?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pismo nosi nr 21/12 i dotyczy wypowiedzi pana posła Hoca na posiedzeniu Sejmu odnoszącej się do wypłaty 5 mln zł na nagrody dla pracowników w okresie, gdy ministrem zdrowia była pani Kopacz. Czy zgadzamy się, żeby poseł Hoc wyjaśnił swoje stanowisko? Myślę, że sprawa wymaga wyjaśnienia.

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że podjęliśmy decyzję o zaproszeniu pana posła Hoca na posiedzenie Komisji w celu wyjaśnienia sprawy.

Przechodzimy do rozpatrzenia ostatniego wniosku. Pismo nr 22/12. Jest to wniosek skierowany przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość o rozpatrzenie przez Komisję Etyki Poselskiej zachowania panów posłów Marka Biernackiego i Ireneusza Rasia. Chodzi o wspólne posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Moim zdaniem, sprawa nadaje się do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Rzecz wyglądała tak, że obie komisje miały obradować łącznie. Członkowie jednej z nich otrzymali powiadomienia poprzez SMS, ale członkowie drugiej komisji takich powiadomień nie otrzymali, w związku z czym nie mogli wziąć udziału w posiedzeniu. To jest przedmiotem sporu. Uważam, że sprawą powinna zająć się Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Zgadzam się z panią przewodniczącą. Skarga dotyczy nieprawidłowego zawiadomienia o posiedzeniu komisji sejmowej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dlatego proponuję, żeby to pismo wysłać, wraz z pismem przewodnim, do pana posła Tomasza Kaczmarka, informując, że wniosek, zgodnie z właściwościami, powinien być skierowany do Komisji Regulaminowej.

To wszystkie aktualne sprawy, które wpłynęły do Komisji.

W tej chwili powrócę do pewnej zaszłej sprawy, jeszcze z listopada ubiegłego roku. Chodzi o wypowiedź pana posła Halickiego na posiedzeniu Sejmu w trakcie debaty na temat polskiej polityki zagranicznej. Prosiliśmy w tej sprawie o uzupełnienie wniosku o stenogram wypowiedzi. Dostarczono nam właśnie to uzupełnienie. Ponieważ nasza prośba została spełniona, mimo że sprawa jest z listopada, to poddaję pod rozpatrzenie kwestię zaproszenia pana posła Halickiego na posiedzenie Komisji. Słucham państwa opinii na ten temat.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jest to taka sprawa, że każda strona będzie się upierać przy swoim zdaniu. Jeżeli państwo uważają, że tę sprawę należy wyjaśnić, to może spróbować, ale w tej chwili jest to trudne do wyjaśnienia. Nie ma tu obrażania, a tylko sprawa prezentowania swojego poglądu i zdania. Dotyczy to spraw bardzo odległych, przeszłych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Myślę, że chodzi tu szczególnie o ocenę *ad personam*. To nie jest kwestia poglądów, bo tu każdy ma prawo je prezentować. Ale jeżeli mówi się, że „premier rządu z powodu satyrycznego artykułu w prasie niemieckiej zawiesza uczestnictwo Polski w dialogu polsko-niemiecko-francuskim w Trójkącie Weimarskim", to nie jest to ocena prowadzonej polityki zagranicznej, tylko stwierdzenie: zobaczyłam swój satyryczny rysunek i obraziłam się i przez to Polska straciła. Tego typu wypowiedź dotyka w sposób bezpośredni tej konkretnej osoby. O to tu chodzi, a nie o kontekst, bo każdy ma prawo mieć swoje zdanie na temat tego, czy była to dobrze prowadzona polityka zagraniczna, czy nie. Chodzi o dotknięcie personalnie i pokazanie powodu – rysunek satyryczny zmiótł Polskę z areny międzynarodowej, przestała się liczyć. O to tu chodzi.

Proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Przychyliłbym się raczej do zdania pana marszałka Stefaniuka. To jest wyrażenie poglądu. Przypominam sobie tę sprawę. Wielu dziennikarzy w felietonach także komentowało to w taki sposób i miało do tego prawo. Podobnie jak poseł Halicki miał prawo uznać ten rysunek satyryczny, jako mający wpływ na jakieś decyzje. Czy tak naprawdę było, czy nie, nie nam tu oceniać. Myślę, że nie ocenimy tu jednej czy drugiej strony w sposób obiektywny. Przeczytałem cały stenogram i nie doszukałem się znamion wypowiedzi kłamliwej lub oceny funkcjonowania byłego premiera.

Moim zdaniem, ten wniosek należy oddalić.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proszę, pan poseł Jaki.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo! Moim zdaniem, spór jest tu o coś innego. Jeżeli pamiętam to wystąpienie i tę debatę plenarną, to chodziło generalnie o to, że pan poseł Halicki zarzucił byłemu premierowi, iż zawiesił uczestnictwo Polski w Trójkącie Weimarskim. Wnioskodawcy uzasadniają z kolei, że to nieprawda i posiedzenie w ramach Trójkąta Weimarskiego się odbyło. Oś sporu przebiega na linii, czy poseł Halicki kłamał, czy nie kłamał. Powstaje pytanie, czy Komisja Etyki powinna rozstrzygać, czy ktoś kłamał z mównicy sejmowej, czy też nie.

Z treści wniosku i z tego, co pamiętam wynika, że to, co powiedział poseł Halicki to było perfidne kłamstwo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ponieważ prosimy tu osoby dla wyjaśnienia sporu, kto mówił prawdę, a kto nie w przypadku liczby ustaw itp., to jest to podobna sprawa. Oczywiście, rozstrzygniemy to w głosowaniu, ale przedtem pan poseł Ryfiński.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Przychylam się do wniosku o oddalenie sprawy, bo nie ma tu żadnych znamion celowego ubliżenia komukolwiek. Poseł nie powiedział, że te posiedzenia się nie odbyły, tylko że zostały w jakiś sposób zawieszone czy wstrzymane. Nasza Komisja nie powinna oceniać, czy informacja była prawdziwa, w jakim stopniu prawdziwa. Ogólnie kwestie polityki zagranicznej są dosyć zawiłe, mają aspekt wielowymiarowy, więc trudno kogoś, kto ocenił to w kolokwialny sposób, który skojarzył to z artykułami w prasie niemieckiej, pytać, drążyć temat. To nie sposób jest wyjaśnić. Myślę, że w kwestiach prawdy czy nieprawdy powinniśmy trzymać się jak najdalej, nie oceniać w tak wielowymiarowych przypadkach.

Przeczytałem stenogram, byłem wtedy na sali plenarnej, słyszałem tę wypowiedź pana posła Halickiego, to była po części polemika z salą, z różnymi okrzykami. Nie dopatruję się tu celowej chęci urażenia, lecz skojarzenia pewnych faktów, a czy były one prawdziwe, czy też nieprawdziwe, to trudno nam oceniać.

Dziękuję.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Proszę zwrócić uwagę na stenogram, widać, jakie były emocje na sali. Jeżeli jedna strona była emocjonalna, to często spontanicznie wyzwalają się w kolejnych mówcach równie mocne emocje. Zaniechałbym jednak pracy nad tym wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jaki jeszcze, proszę.

Poseł Patryk Jaki (SP):

W moim przekonaniu, nie mamy oceniać czyjegoś charakteru, bo to jest sprawa subiektywna, ale fakty, które są sprawą obiektywną. Poseł Halicki twierdzi, że Jarosław Kaczyński zawiesił uczestnictwo Polski w Trójkącie Weimarskim, a fakty temu przeczą, ponieważ 5 grudnia nie odbyło się spotkanie Trójkąta Weimarskiego. Jeżeli to jest oś sporu, to jest to perfidne kłamstwo. Nie dyskutujmy nad tym, czy to jest prawda czy kłamstwo, bo to jest kłamstwo. Moim zdaniem, powinniśmy się zastanowić nad tym, czy Komisja ma się tego rodzaju sprawami zajmować, tzn. ocenianiem, co jest kłamstwem, a co nie jest. Uważam, że to nadaje się raczej do oceny sądowej, w ramach procesu cywilnego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Powiem tylko, że w Zasadach etyki poselskiej, w art. 5, jest stwierdzone, że poseł powinien należycie wypełniać swoje obowiązki, a w sprawach tego wymagających powinien się kierować względami merytorycznymi. To jest zasada rzetelności.

Nie dyskutowałabym już więcej, padł wniosek, aby nie podejmować sprawy, poddam go pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku? 3 osoby za. Kto jest przeciw? 2 osoby przeciw.

Wniosek został przyjęty. Sprawie nie nadajemy biegu, nie będziemy się zajmować tym wnioskiem.

Mamy teraz ostatnią sprawę. To wniosek pana przewodniczącego Mariusza Błaszczaka dotyczący wypowiedzi pana posła Kopycińskiego. Pamiętamy ją wszyscy, to było podczas głosowań. Chodziło o przekazanie znowu nieprawdziwych informacji, kto jak głosował, o zarzucenie kłamstwa panu przewodniczącemu Błaszczakowi, podczas gdy wydruk wskazywał, że mówi prawdę. „My dotrzymaliśmy słowa, w przeciwieństwie do was, ze strony przeciwników…” – to takie trochę aroganckie.

W związku z tym można sprawę wyjaśnić na takiej samej zasadzie, jak poprzednie, czyli zaprosić obie strony na posiedzenie Komisji. Czy zgadzają się państwo ze mną?

Proszę, pan poseł Ryfiński.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Chciałbym złożyć wniosek, abyśmy nie rozpatrywali tej sprawy, jak w przypadku tej poprzedniej. Znowu mamy tutaj sytuację, w której będziemy ustalać *post fatum*, czy coś było prawdą, czy nie było. Przypominam, że to była wypowiedź na gorąco, kiedy poseł Kopyciński nie miał jeszcze wydruku wyników głosowań i nie miał wiedzy o tym, kto jak głosował. Widział na tablicy wynik ogólny, więc trudno, żeby spontanicznie mógł stwierdzić, jak kto głosował. Wystarczy, że jedna osoba z klubu zagłosowałaby inaczej, więc czy to wystarczy, żeby powiedzieć, że nie wszyscy dotrzymali słowa?

Nie byliśmy obecni na Konwencie, nie wiemy, jakie ustalenia były na tym posiedzeniu, więc znowu trudno się do tego odnosić, a przypominam, że te słowa padły bezpośrednio po głosowaniu. Wówczas można stwierdzić tylko na podstawie obserwacji, czy ktoś podniósł rękę, czy nie podniósł. Część posłów wciska guziki i nie podnosi ręki, więc trudno jest tak naprawdę stwierdzić, jak było w tamtym przypadku.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Mam zdanie przeciwne. To trzeba wyjaśnić. Nie jest żadnym usprawiedliwieniem, że pan poseł Kopyciński nie sprawdził i nie był świadomy prawdy. Możemy to wyjaśnić. Apeluję do pani przewodniczącej, abyśmy ten wniosek przyjęli i zaprosili obie strony.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Kto z tym wnioskiem się zgadza, proszę o podniesienie ręki? 4 osoby za. Kto jest przeciw? Nikt. Kto się wstrzymał? 1 osoba się wstrzymała od głosu.

Dziękuję. Proszę, jeszcze pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Sprawa dotyczy zabierania głosu w trakcie głosowań w Sejmie. Myślę, że powinniśmy się skonsultować z prezydium Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, żeby zwrócić uwagę na ten temat. W tej chwili mamy bardzo nagminne zjawisko, przy pani marszałek Kopacz, która dopuszcza wszystkich, którzy chcą się wypowiedzieć, do głosu. Albo trzeba wnieść poprawkę do regulaminu Sejmu, bo regulamin nie przewiduje zabierania głosu w trakcie trzeciego czytania, ale posłowie bardzo sobie cenią zabieranie głosu z trybuny i wtedy jest najwięcej tych niemerytorycznych wystąpień, takich opinii od siebie, co nie powinno mieć miejsca. Powinien być zachowany umiar.

Rozumiem, że jeśli ktoś czegoś nie wie i zadaje pytanie merytoryczne, bo chce podjąć właściwą decyzję w głosowaniu, to w takich przypadkach tę formę należy zachować, ale nie po to, żeby wygłaszać różnego rodzaju opinie na dany temat. Tej sprawie należałoby poświęcić czas, ponieważ dochodzi do tego, że na autorytecie najbardziej traci Sejm, kiedy posłowie zabierają głos „pod publiczkę". Uwłacza to powadze Sejmu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję. Przy tej okazji chciałabym powiedzieć, nawiązując do tego, co się odbyło wczoraj, pani marszałek zaprosiła przewodniczących wszystkich komisji sejmowych na spotkanie, które trwało prawie dwie godziny. Chodziło o to, aby się zorientować, jakie są oczekiwania komisji i oczekiwania marszałek Sejmu i Kancelarii Sejmu. Pani marszałek przedstawiła swoje oczekiwania w sprawie regulaminu. Na pewno regulamin będzie zmieniony. Pracuję też w Komisji Regulaminowej i tam przygotowywany jest duży pakiet zmian.

Natomiast chciałabym państwu powiedzieć, na co pani marszałek zwróciła uwagę – otóż na to, że komisje powinny odbywać się nie tylko w tygodniach sejmowych, ale też w tygodniach niesejmowych i że będzie prosiła przewodniczących komisji o sprawozdanie, ile razy w ciągu tygodnia niesejmowego komisja się spotkała, ile spraw zrealizowała. Pani marszałek prosiła, żebyśmy, jako Komisja, dostarczyli informację – choć być może dostarczaliśmy już i tu pytanie do sekretariatu – że nie będziemy organizować wyjazdowych posiedzeń komisji. Jest jakiś druk do wypełnienia, tzw. druk wyjazdowy. Jest to informacja, że komisja na swoje posiedzenia nie planuje żadnych wyjazdów zagranicznych ani krajowych.

Chodziło głównie o to, że jest za mało sal, natomiast projektów ustaw jest tak dużo, że nie wszystkie komisje są w stanie pomieścić się w tygodniu sejmowym, stąd obowiązek odbywania posiedzeń w tygodnie niesejmowe. Naszej Komisji to raczej nie dotyczy, ale taka zapowiedź była. Przewodniczący komisji zgłaszali swoje uwagi, m.in. takie, że zadaniem Kancelarii Sejmu jest dokończenie inwestycji i stworzenie odpowiednich warunków pracy posłom, a także pracownikom sekretariatów komisji obradujących w tym budynku, bo są fatalne.

Była prośba o to, żeby móc korzystać z samochodów także w soboty i niedziele, bo posłowie wypełniają swoje obowiązki, szczególnie na terenie Warszawy, także w weekendy. Pani marszałek powiedziała, że jest o jeden samochód więcej, a także że będą pieniądze na dodatkowe etaty dla pracowników poszczególnych klubów, w zależności od ich liczebności. 20 tys. zł miesięcznie otrzymają dwa największe kluby, z tego co pamiętam, 15 tys. zł dostanie Ruch Palikota i po 10 tys. zł pozostałe kluby. Ten problem został poruszony, ponieważ przewodniczący komisji zgłaszali, że potrzebują większej pomocy prawnej w procesie legislacji, przy tworzeniu projektów ustaw. Pani marszałek

stwierdziła, że te pieniądze będą wkrótce uruchomione. To klub będzie decydować, czy chce zatrudnić prawników na etacie czy inaczej, to będzie już decyzja klubów.

Pani marszałek zapowiedziała, że takie spotkania z przewodniczącymi komisji będą się odbywały przynajmniej raz na dwa miesiące, w związku z tym każdy z nas, bo w naszym przypadku przewodnictwo jest rotacyjne, będzie uczestniczył w takim spotkaniu. Będziemy wiedzieli na bieżąco, co się dzieje.

Jeszcze jedna uwaga *à propos* regulaminu Sejmu. Pani marszałek zwróciła uwagę, że o terminie i miejscu każdego posiedzenia komisji należy powiadamiać panią marszałek, ponieważ – jak powiedziała – może wstrzymać czy wyrazić sprzeciw wobec odbycia posiedzenia komisji w określonym dniu, jeżeli wcześniej nie jest zgłoszone. Tyle o wczorajszym spotkaniu, które dotyczyło głównie spraw organizacyjnych. Następne spotkanie będzie się odbywać już według jakiegoś porządku, będą się państwo wypowiadać na określony temat.

Wpłynęły jeszcze, proszę państwa, nowe wnioski, dlatego nie omawiamy ich dzisiaj. Dotyczą tej samej sprawy, tzn. jest to wniosek Solidarnej Polski, wniosek pana posła Mastalerka i pani poseł Sobeckiej. Dotyczą wypowiedzi pana posła Olszewskiego na temat ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka. Chodzi o wypowiedź sprzed wielu lat, teraz powtórzoną, przywołaną, a nieprawdziwą, mówiącą o tym, że „pan dyrektor Rydzyk jest według Brudzińskiego ubogim zakonnikiem, dlatego jeździ Maybachem w wersji podstawowej" oraz „dla mnie Tadeusz Rydzyk nie jest żadnym ojcem duchownym, tylko biznes robi, to podstawowy cel jego działania". Mówiliśmy wcześniej o godności każdego człowieka bez względu na to, kim on jest. Proponuję, żeby tą sprawą się zająć i poddaję te trzy wnioski pod głosowanie.

Kto z państwa jest za zajęciem się tą sprawą? Wszyscy jesteśmy za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Komisja ma się zająć wieloma sprawami, a posiedzenie Sejmu wydłużone będzie o jeden dzień, bo spotykamy się już 28 lutego, to mam propozycję. Na jednym posiedzeniu możemy nie zdążyć rozstrzygnąć tylu spraw, stąd proponuję, żeby zwołać dwa posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej w dniach 28 i 29 lutego, zwłaszcza że teraz mamy przerwę dwóch tygodni. Wtedy nastąpi też wybór przewodniczącego Komisji. Prezydium ustali kolejność rozpatrywania spraw.

Pan poseł Jaki w sprawach bieżących, proszę.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Spóźniłem się, a chciałbym poznać losy wniosku Solidarnej Polski w sprawie nazwania internautów idiotami przez pana posła Niesiołowskiego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Głosowaliśmy dzisiaj ten wniosek. Był wniosek pana posła Ryfińskiego o umorzenie sprawy. Dwie osoby głosowały za umorzeniem, ja głosowałam przeciwko umorzeniu. Była nas wtedy tylko trójka. Sprawa została więc umorzona.

Poseł Patryk Jaki (SP):

W taki razie, w jaki sposób ustalana jest kolejność rozpatrywania i głosowania wniosków? Oczywiście, to moja wina, że się spóźniłem, natomiast ten wniosek wpłynął 31 stycznia i Komisja zajęła się nim na początku posiedzenia, a np. wniosek pani Fotygi i posła Dudy wpłynął w grudniu zeszłego roku.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ten wniosek był rozpatrywany już dawno, ale do wnioskodawców skierowaliśmy prośbę o jego uzupełnienie. Uzupełnienie wpłynęło. Tutaj nie tyle znaczenie miała kolejność, ile zawartość tego wniosku, był głosowany wniosek o umorzenie.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Nie rozumiem, mamy zajmować się Maybachem, a nie zajmować się nazwaniem miliona obywateli idiotami, czym Komisja Etyki powinna się zajmować.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Na zakończenie, w sprawach bieżących, jeszcze jedna kwestia. Panowie są nowymi członkami, więc nie wiedzą, ale w poprzedniej kadencji Komisja Etyki Poselskiej zawsze przy oświadczeniach majątkowych przygotowywała uwagi dotyczące wypełniania przez posłów oświadczeń majątkowych. Do końca kwietnia będziemy składać takie oświadczenia majątkowe, więc do pani marszałek wysyłamy pismo, iż wzorem ubiegłej kadencji Sejmu przekazujemy te same uwagi i propozycje Komisji Etyki Poselskiej każdemu posłowi.

Jeżeli to wszystko w sprawach bieżących… Pan poseł Ryfiński jeszcze.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Pani przewodnicząca, nie wiem, czy dobrze pamiętam, że była mowa, iż mamy utworzyć zespół ekspertów. W jakiej formie mógłbym zgłosić kandydaturę na eksperta Komisji?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Przypominam, że sprawa jest warta, żebyśmy się nią zajęli, a mówiliśmy, że chcemy to zrobić. Przypomnę, że chodzi o opracowanie komentarza do Zasad etyki poselskiej. Była moja prośba, żeby kluby zgłaszały etyków, bo tacy są nam potrzebni, chyba że klub nie ma nikogo, to będziemy korzystali z tych etyków, których mamy. Wystarczy więc zgłosić na piśmie lub nawet ustnie kandydaturę i poprosimy wtedy tych etyków. Musimy dowiedzieć się, czy zechcą poświęcić czas tej pracy, bo będzie ona wymagała jednak sporych nakładów czasu. To co Komisja może dać, materiały – to jedno, nasze uwagi i opinie wypracowane przez te lata, a dalej liczymy na pracę etyków.

Kogo, panie pośle, chciałby pan zgłosić?

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Chciałbym zgłosić panią prof. Magdalenę Środę i pana prof. Jana Hartmana.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Myślę, że będziemy mieć po jednym kandydacie.

Poseł Armand Ryfiński (RP):

Zatem panią prof. Magdalenę Środę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dobrze. Czy inne kluby mają też kogoś? My mamy księdza prof. Szostka i pana prof. Hołówkę, którzy do tej pory współpracowali z Komisją. Czyli mamy na razie trzech kandydatów. Proszę, aby w miarę szybko kogoś zgłosić. Jeśli nie, to oczywiście nie musi być tak, że każdy klub musi przedstawić kandydata. Może, jeśli chce, żeby nikt potem nie powiedział, że ich kluby nie miały swojego przedstawiciela. Jeżeli będziemy mieć trzech etyków, to będziemy z nimi rozmawiać, żeby tę pracę rozpocząć.

Czy w sprawach bieżących coś jeszcze? Pan poseł Jaki.

Poseł Patryk Jaki (SP):

Chcę podnieść temat notorycznego spóźniania się. Wiem, że dotyczy to akurat mnie. Przyznaję się do tego, nie mówię, że tak nie jest, ale to wynika z szeregu obowiązków, które pełnię w klubie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mogę przerwać? Czy moglibyśmy zamknąć posiedzenie i porozmawiać? Na koniec jeszcze raz prośba o zgłoszenia kandydatów, jeśli będą państwo mieli propozycje kolejnych etyków. Jeśli nie, to postaramy się zaprosić tych trzech etyków na posiedzenie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.